

Sygn. akt I ACa 153/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Elżbieta Borowska (spr.)
Sędziowie	:	SA Elżbieta Bieńkowska SA Magdalena Pankowicz
Protokolant	:	Urszula Westfal

po rozpoznaniu w dniu 17 maja 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. Z.**

przeciwko (...) **S.A. Oddział w Polsce z siedzibą w W.**

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 20 grudnia 2012 r. sygn. akt I C 325/11

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

UZASADNIENIE

M. Z. wniósł o zasądzenie od (...) S.A. Oddział w Polsce z siedzibą w W. kwoty 160.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24 grudnia 2009 r. do dnia zapłaty, **tytułem zadośćuczynienia** za doznaną krzywdę w związku z następstwami wypadku komunikacyjnego. Jednocześnie powód wniósł o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, na przyszłość.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa podnosząc, że wypłacona powodowi dotychczas suma (uwzględniająca stopień jego przyczynienia się do powstania szkody) w pełni rekompensuje doznany uszczerbek niemajątkowy.

Wyrokiem z 20 grudnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 160.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 grudnia 2009 r. do dnia zapłaty (pkt I). W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone (pkt II). Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.700 zł tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 6.000 zł tytułem części opłaty sądowej, od której powód był zwolniony oraz kwotę 1.015,32 zł tytułem zwrotu wydatków pokrytych tymczasowo przez Skarb Państwa (pkt III i IV). W stosunku do powoda Sąd odstąpił od obciążania go kosztami sądowymi (pkt V).

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 9 września 2009 r., około godz. 19:25, w miejscowości B., doszło do wypadku drogowego, spowodowanego przez kierującego pojazdem marki O. (...) o nr rej. (...) – D. M., który nie dostosował prędkości jazdy do panujących warunków drogowych w następstwie czego utracił panowanie nad kierowanym pojazdem i zjechał na prawe pobocze, uderzając w słup trakcji elektrycznej i powodując wywrócenie pojazdu. W następstwie wypadku, podróżujący jako pasażer, powód doznał obrażeń ciała w postaci wieloodłamowego złamania trzonu C7 kręgosłupa z uszkodzeniem rdzenia kręgowego, skutkującego niedowładem kończyn górnych i porażeniem kończyn dolnych. Sąd ustalił ponadto, że bezpośrednio przed wypadkiem powód wraz z kierowcą spożywał alkohol. Pojazdem, którym kierował D. M. jechało łącznie 6 osób. Powód siedział z tyłu, z prawej strony za pasażerem. Podobnie jak pozostali pasażerowie nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, bowiem miały one być niesprawne.

Posiadacz pojazdu (ojciec kierowcy) ubezpieczony był w zakresie OC w zakładzie ubezpieczeniowym pozwanego.

W postępowaniu likwidacyjnym, po ustaleniu u powoda 100% uszczerbku na zdrowiu oraz po stwierdzeniu, że powód przyczynił się do powstania szkody w 50%, pozwany wypłacił tytułem zadośćuczynienia kwotę 90.000 zł.

W oparciu o wnioski zawarte w opiniach biegłych z zakresu ortopedii i neurochirurgii Sąd Okręgowy ustalił, że skutkiem obrażeń powypadkowych jest niedowład 4-kończynowy (powód jest stał się praktycznie jednoręczny), pęcherz neurogeny oraz skostnienia okołoszkieletowe okolicy stawów biodrowych. Następstwa urazu mają charakter trwałe i powodują dużą niesprawność ruchową powoda, który musi poruszać się na wózku inwalidzkim oraz wymaga stałej opieki osób trzecich. Następstwa niedowładów w postaci przykurczów spastycznych kończyn dolnych ze skostnieniami okołoszkieletowymi okolicy stawów biodrowych wiążą się ze znacznymi dolegliwościami bólowymi. Dodatkowo powód nie jest w stanie kontrolować samodzielnie zwieraczy (powód jest cewnikowany). W opinii biegłego neurochirurga w przyszłości mogą się u powoda pojawić częste infekcje dróg moczowych i wynikające z tego powikłania oraz zmiany kostno – stawowe i więzadłowo – stawowe, wynikające z porażenia, praktycznego unieruchomienia stawów i pozycji przymusowej w wózku inwalidzkim.

W dacie wypadku powód miał 23 lat. Powód posiada wykształcenie gimnazjalne. Przed wypadkiem pracował fizycznie na budowie, gdzie zarabiał w granicach 2.000 – 2.500 zł miesięcznie. Obecnie pracuje w warunkach domowych; zajmuje się wprowadzeniem danych do komputera. Zarabia 1080 zł netto. Powód ma dziecko w wieku 2 lat, które mieszka z matką w innej miejscowości, oddalonej o około 50 km od miejsca zamieszkania powoda.

O zadośćuczynieniu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 445 § 1 k.c. Miał przy tym na względzie przede wszystkim bardzo młody wiek powoda oraz to, że skutkiem wypadku jest trwale kalectwo (niepełnosprawność w stopniu znacznym) i uzależnienie od pomocy innych osób. Sąd uwzględnił również długość leczenia powoda po wypadku oraz znaczne cierpienia związane z pobytem w szpitalu. W rezultacie Sąd uznał, że kwotą odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c., jest kwota 500.000 zł.

Ustosunkowując się do zarzutu przyczynienia się powoda do powstałej szkody Sąd uznał za zasadne określenie jego stopnia na poziomie 50%, nie zaś jak domagał się tego pozwany – na poziomie 75%. W ocenie Sądu przyjęcie pięćdziesięcioprocentowego stopnia przyczynienia uwzględnia wszystkie zarzucane powodowi naruszenia zasad bezpieczeństwa, tj. brak zapiętych pasów oraz zgodę na jazdę z nietrzeźwym kierowcą.

W rezultacie, uwzględniając stopień przyczynienia oraz kwotę wypłaconą przez pozwanego w procesie likwidacji szkody, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda dodatkowo 160.000 zł.

W zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku na przyszłość Sąd oddalił powództwo, uznając, że powód nie wykazał interesu prawnego w takim ustaleniu (art. 189 k.p.c.).

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając orzeczenie w części uwzględniającej powództwo ponad kwotę 85.000 zł oraz w części uwzględniającej żądanie odsetkowe. Zarzucił przy tym naruszenie:

1. **art. 233 i 328 § 2 k.p.c. poprzez niewłaściwą ocenę zgromadzonego materiału dowodowego i nie podanie przyczyn, dla których Sąd odmówił wiary i mocy dowodowej dowodom i twierdzeniom podnoszonym przez pozwanego, a oparł się jedynie na twierdzeniach biegłych i powoda,**

2. **art. 445 § 1 k.c.** poprzez przyjęcie, że zadośćuczynienie w wysokości 500.000 zł (tj. 5.000 zł za każdy punkt % uszczerbku na zdrowiu) jest odpowiednie i w konsekwencji przyjęcie, że powodowi należą się odsetki od 24 grudnia 2009 r.,

3. **art. 362 k.c.** poprzez błędne określenie przyczynienia się poszkodowanego na poziomie 50%, w sytuacji gdy uzasadnione było przyjęcie przyczynienia na poziomie 75%.

Mając na uwadze podniesione zarzuty pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonym zakresie i zasądzenie na rzecz powoda kwoty 85.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wyrokowania; ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja nie była zasadna.

Na etapie postępowania apelacyjnego, w okolicznościach niekwestionowanej odpowiedzialności pozwanego za szkodę, opartej na regulacji art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1153 ze zm. – dalej powoływana jako ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych), spór koncentrował się przede wszystkim wokół należnej powodowi sumy zadośćuczynienia.

Kwestionując wysokość zadośćuczynienia ustaloną przez Sąd I instancji, skarżący sformułował zarzuty procesowe, które mimo swej ogólnikowości nie doczekały się rozwinięcia i szerszego uargumentowania w uzasadnieniu apelacji. Odnosząc się do tych zarzutów w takim kształcie, w jakim przedstawiono je w apelacji (tj. uznając, że dotyczą one generalnie szeroko rozumianych ustaleń stanowiących podstawę oceny wysokości zadośćuczynienia i stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody), należało uznać je za bezzasadne. Zarzut dotyczący wadliwości ustaleń faktycznych nie jest trafny już z tego względu, że kluczowe w sprawie okoliczności faktyczne nie były sporne. Jeśli chodzi o ustalenia dotyczące charakteru doznanych przez powoda obrażeń oraz skutków i trwałości tych obrażeń, to wynikały one z wniosków biegłych, które Sąd I instancji przyjął jako własne, a których pozwany nie kwestionował. Należy tu wskazać, że po doręczeniu pozwanemu odpisu opinii biegłego z zakresu traumatologii i narządu ruchu, zwrócił on jedynie uwagę na ustalony przez biegłego utrwalony i stabilny stan zdrowia powoda, co przemawiało zdaniem pozwanego za niezasadnością powództwa w zakresie dotyczącym ustalenia odpowiedzialności na przyszłość (zob. pismo z 16 stycznia 2012 r. – k. 206). Do wniosków zawartych w opinii neurochirurgicznej pozwany nie wniósł natomiast żadnych uwag (zob. pismo z 5 kwietnia 2012 r. – k. 232). Zarzut oparcia rozstrzygnięcia na twierdzeniach powoda jest wręcz niezrozumiały, w sytuacji gdy również one nie były przez pozwanego kwestionowane. Co więcej, powód przyznał, że zgodził się na jazdę samochodem mając świadomość, że kierowca spożywał alkohol oraz, że nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa (k. 269). Tym samym przyznał zaistnienie okoliczności, na których pozwany konstruował tezę o jego przyczynieniu się do szkody na poziomie wyższym niż 50%. Idąc dalej, skarżący nie wskazał nawet, jakich to jego twierdzeń Sąd nie uwzględnił. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że wywody pozwanego, co do stopnia przyczynienia i wysokości zadośćuczynienia (jeżeli o takie twierdzenia chodziło w apelacji) nie są twierdzeniami o charakterze faktycznym, a jedynie oceną prawną dokonaną przez pozwanego – na podstawie okoliczności faktycznych. Bliżej nie uzasadniony jest również zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Tym

niemniej i on nie był trafny. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wskazanym w ww. przepisie wymogom konstrukcyjnym.

Przechodząc do meritum należy wskazać, że zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.) ma na celu naprawienie, poprzez rekompensatę pieniężną, szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, a więc musi być utrzymana w rozsądnych granicach. O rozmiarze należnego zadośćuczynienia powinien decydować rozmiar doznanej krzywdy tj. stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw i inne okoliczności, których nie sposób wymienić wyczerpująco, a które w każdym wypadku mają charakter indywidualny. Odnosząc się do argumentacji skarżącego odwołującego się do rozstrzygnięć innych sądów w podobnych sprawach, należy wskazać, że konfrontacja danego przypadku z innymi może dać jedynie orientacyjne wskazówki, co do poziomu odpowiedniego zadośćuczynienia. Kierowanie się przy ustalaniu sumy zadośćuczynienia sumami zasądzanymi z tego tytułu w innych sprawach może tylko zapobiegać powstawaniu rażącej dysproporcji w podobnych przypadkach. Wysokość świadczeń przyznanych w innych sprawach, choćby w podobnych stanach faktycznych, nie może natomiast stanowić dodatkowego kryterium miarkowania zadośćuczynienia. Okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, podobnie jak kryteria ich oceny, powinny być rozważane indywidualnie wobec konkretnej osoby pokrzywdzonego, bez względu na wysokość zadośćuczynienia zasądzonego w innej sprawie. Nie da się, bowiem w wymierny sposób ocenić, czy doznana przez powoda krzywda, nawet przy podobnych skutkach, jest większa, czy mniejsza niż krzywda doznana przez inną osobę, na rzecz której w innej sprawie zasądzono odpowiednie świadczenie. W kontekście przyjmowanej przez skarżącego metody kalkulacji zadośćuczynienia, należy sprzeciwić się również stosowaniu swego rodzaju taryfikatora i ustalania wysokości zadośćuczynienia według procentów trwałego uszczerbku na zdrowiu. Odpowiednie zadośćuczynienie jest wypadkową okoliczności każdego indywidualnego przypadku, wobec czego posługiwanie się przy ustalaniu jego wysokości jedynie określonymi jednostkami przeliczeniowymi nie ma racji bytu.

Niewymierny i ocenny charakter kryteriów mających wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia sprawia, że sąd przy orzekaniu ma pewną swobodę i w ramach tej swobody orzeka, jaka kwota zadośćuczynienia będzie w danych okolicznościach odpowiednia. Z racji tego, że ocena sądu ma charakter swobodny, w orzecznictwie ugruntowało się stanowisko, że zarzut zaniżenia lub zawyżenia zadośćuczynienia pieniężnego może być uwzględniony tylko w razie oczywistego naruszenia kryteriów oceny mających wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia (np. pominięcie określonych skutków wypadku, błędne określenie trwałości następstw, itp.) albo oczywistego zaniżenia lub zawyżenia kwoty zadośćuczynienia (naruszenia zasady kompensacyjnego charakteru świadczenia) przy prawidłowo ustalonych skutkach zdarzenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971/3/53; z 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, Lex nr 51063; oraz z 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356). Uwzględnienie zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c. mogłoby nastąpić także wtedy, gdyby sąd uczynił jedno z wielu kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia elementem dominującym i przede wszystkim w oparciu o nie określił wysokość takiego zadośćuczynienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 września 2002 r., III CKN 1037/00, LEX nr 56905).

W swojej apelacji pozwany zarzucił Sądowi I instancji, że wziął pod uwagę tylko te elementy, które uzasadniały przyznanie zadośćuczynienia w wyższej wysokości, pominął zaś te, które przemawiałyby za ustaleniem zadośćuczynienia w niższych granicach. Chodzi tu o bezsporne (wskazane przez samego powoda) okoliczności związane z utrzymywaniem się dobrej kondycji psychicznej powoda, z zachowaniem przez niego aktywności zawodowej oraz brakiem żalu z powodu niemożności wykonywania poprzednich zajęć (prace budowlane). Okoliczności te faktycznie należą do grupy czynników wpływających co do zasady na ograniczenie kwoty zadośćuczynienia. Nie oznacza to jednak, że ich wystąpienie w niniejszej sprawie czyni kwotę 500.000 zł rażąco wygórowaną. W ocenie Sądu Apelacyjnego kwota ta jest odpowiednia mimo braku istotnych cierpień psychicznych u powoda. Za jej zasadnością przemawiają przede wszystkim daleko idące skutki wypadku w postaci ciężkiego i trwałego kalectwa. Będąc jeszcze bardzo młodą osobą powód stracił w zasadzie nie tylko możliwość samodzielnego poruszania

się, ale również samodzielnego funkcjonowania i stał się osobą zależną od innych. Ważnym czynnikiem jest również to, że z powodu swojej niepełnosprawności powód posiada znacznie ograniczoną możliwość kontaktowania się ze swoim dwuletnim synem. W tych okolicznościach, przyjęta przez Sąd I instancji kwota 500.000 zł jest adekwatna do charakteru naruszonego dobra powoda oraz stopnia, skutków i trwałości tego naruszenia. Tym samym jest to kwota odpowiednia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c.

Obowiązek naprawienia krzywdy (szkody) ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody (art. 362 k.c.). Ocena przyczynienia się poszkodowanego należy do kwestii prawnych, a sąd odwoławczy władny jest podważyć tę ocenę tylko wówczas, gdy doprowadziła ona do modyfikacji obowiązku odszkodowawczego w sposób, który nie odpowiada, określone w art. 362 k.c., wymaganiu jego „odpowiedniego” zmniejszenia stosownie do okoliczności.

W ocenie pozwanego przyczynienie się powoda do powstania szkody ma charakter złożony. Wprawdzie na etapie postępowania w przedmiocie likwidacji szkody pozwany wskazywał na przyczynienie wyłącznie ze względu na brak zapiętych pasów bezpieczeństwa (zob. pismo z 1 marca 2010 r. – k. 76-77), jednak w procesie stanowisko to zmodyfikował, uzupełniając to o świadomą jazdę z nietrzeźwym kierowcą. Jednocześnie pozwany przedstawił swoją koncepcję wartościowania czynników składających się na przyczynienie wskazując, że podróżując bez zapiętych pasów pozwany przyczynił się do szkody w 50%, a decydując się na jazdę z kierowcą znajdującym się pod wpływem alkoholu – w 25%. W sumie dawało to przyczynienie na poziomie 75% (zob. pismo z 12 lipca 2012 r. – k. 277 oraz pismo z 16 sierpnia 2012 r. – k. 290-291). W apelacji podniósł, że w kategoriach przyczynienia należy przyjmować także jazdę samochodem, w którym liczba pasażerów przekraczała dopuszczalną normę (samochodem poruszało się 6 osób, w sytuacji gdy może tylko 5). Zarówno w toku postępowania likwidacyjnego, jak w procesie powód nie kwestionował faktu swego przyczynienia. W pozwie wskazał jednak wyraźnie, że zgadza się z określeniem jego stopnia (50%), nie odnosząc się przy tym do poszczególnych okoliczności uzasadniających to przyczynienie.

Nie ulega wątpliwości, że powód naruszył szereg istotnych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W czasie jazdy nie posiadał zapiętych pasów bezpieczeństwa oraz jechał pojazdem, w którym przekroczona była dopuszczalna liczba pasażerów. Wreszcie zdecydował się na jazdę z nietrzeźwym kierowcą. W tym miejscu wskazać należy, że choć bezpośrednio po zdarzeniu kierowca nie został poddany badaniu na zawartość alkoholu w organizmie, a przez to kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwym nie zostało zawarte w opisie czynu zarzucanego mu w postępowaniu karnym i w opisie czynu, za który został skazany, w niniejszej sprawie nie mogło budzić wątpliwości, że D. M., w momencie wypadku, był pod wpływem alkoholu. Wynika to z jednoznacznych zeznań powoda. Odmiennie zeznania M. J., jako niekonsekwentne i rażąco niespójne z zeznaniami złożonymi przez nią w postępowaniu karnym (k. 182v) nie mogły zostać uwzględnione. W oparciu o powyższe okoliczności nie można jednak przyjąć, że wszystkie one stanowiły o przyczynieniu się powoda do szkody lub zwiększenia jej rozmiarów. Zachowanie poszkodowanego może być postrzegane w kategorii przyczynienia tylko wtedy, gdy pomiędzy nim, a szkodą występuje związek przyczynowy. Wykazanie tego związku przyczynowego, zgodnie z ogólną regułą rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c.), należało do pozwanego.

Fakt świadomego zdecydowania się na jazdę samochodem z kierowcą będącym w stanie po spożyciu alkoholu należy bezspornie oceniać w kategoriach przyczynienia do powstania lub zwiększenia szkody powstałej w wyniku wypadku komunikacyjnego, gdy stan nietrzeźwości kierowcy stanowił główną lub jedną z przyczyn takiego wypadku. Rozpatrując ewentualne przyczyny samego zdarzenia drogowego należało uznać, że przyczyna nie tkwiła w samym pojeździe. W świetle opinii technicznej, sporządzonej na potrzeby postępowania karnego, w momencie wypadku samochód był sprawny technicznie, w związku z czym jego stan nie miał wpływu na zaistnienie i skutki wypadku (k. 28-33 akt Sądu Rejonowego w Olsztynie, sygn. VII K 1678/09). W toku tego postępowania podejrzany (kierowca) wyjaśnił, że warunki atmosferyczne były dobre, nie było innych pojazdów, a droga była szeroka (k. 146 akt VII K 1678/09). Na podstawie tych wyjaśnień zasadnie można zatem wykluczyć to, że na zaistnienie wypadku bezpośredni wpływ miały elementy otoczenia, inne osoby, czy warunki pogodowe. W tych okolicznościach uprawnione jest uznanie, że przyczyną wypadku było zachowanie samego kierowcy. Na to zaś zachowanie niewątpliwie wpływ ma alkohol, który obniża poziom koncentracji i reakcji oraz prowokuje do zachowań nieprzemysłanych, czy wręcz brawurowych, np. do

jazdy z nadmierną prędkością, niedostosowaną do warunków drogowych. Jak wynika z dalszych wyjaśnień kierowcy, z taką właśnie prędkością poruszał się on w momencie zdarzenia. Na drodze szutrowej prowadził bowiem samochód z prędkością, z którą zazwyczaj poruszał się po drodze asfaltowej.

Jeśli chodzi o pozostałe elementy przyczynienia, to w okolicznościach sprawy nie można jednoznacznie przyjąć, że wpłynęły one na zakres szkody powoda. Zważywszy na dynamikę i uwarunkowania każdego przypadku, wykazanie przyczynienia powoda wymagało udowodnienia, że obrażenia, których doznał są wynikiem nie zapięcia pasów bezpieczeństwa lub jazdy „przeładowanym” samochodem. Innymi słowy na pozwanym ciążył obowiązek wykazania, że gdyby powód miał zapięte pasy lub podróżował z kierowcą, który przestrzegał norm dotyczących pojemności pojazdu, charakter i stopień uszczerbku na zdrowiu byłby mniejszy i nie tak poważny. Takie ustalenia wymagają wiedzy specjalnej i przez to dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej oraz medycyny sądowej. Pozwany nie przejawiał jednak inicjatywy dowodowej w tym kierunku i nie złożył stosownego wniosku dowodowego. W tym stanie rzeczy konstruowanie teorii o złożoności przyczynienia się powoda do szkody nie jest uprawione bowiem nie posiada umocowania w fachowych wnioskach natury technicznej i medycznej. Konsekwentnie wskazać też trzeba, że fakt jazdy bez zapiętych pasów, stał się niezasadnie jednym z elementów uzasadniających stanowisko Sądu I instancji.

Koncentrując się zatem na jeździe z nietrzeźwym kierowcą wskazać trzeba, że sama zgoda na jazdę samochodem i przyczynienie się w ten sposób do powstania lub zwiększenia własnej szkody pasażera, nie może być oceniane na poziomie wyższym niż „przyczynienie” samego kierowcy, który de facto doprowadza do zdarzenia będącego bezpośrednim źródłem szkody – do wypadku. Stanowisko to znajduje oparcie w orzecznictwie sądowym. W powołanym przez skarżącego wyroku z 2 grudnia 1985 r. (IV CR 412/85, OSP 1986/4/87), Sąd Najwyższy określił przyczynienie się pokrzywdzonego w tego rodzaju sytuacjach jako znaczne. Trzeba jednak zauważyć, że w będącym podstawą do wyrażenia takiego zapatrywania, stanie faktycznym, przyczynienie poszkodowanego będącego pod wpływem alkoholu, który zdecydował się na jazdę samochodem z innym nietrzeźwym kierowcą, zostało określone na poziomie 25%. Z powyższego wynika zatem, że „znaczny” stopień przyczynienia, o którym mowa w analizowanym orzeczeniu wyraża się udziałem znacznie niższym niż przyjął Sąd Okręgowy w zaskarżonym wyroku. W innej sprawie, w której potwierdzono, że współudział poszkodowanego w spożywaniu alkoholu z kierowcą i następnie podjęcie decyzji o jeździe z nietrzeźwym kierowcą, który z powodu swego stanu doprowadził do wypadku i poniesienia szkody przez poszkodowanego, będzie z reguły uzasadniać przyczynienie się poszkodowanego do powstania, przyjęto jednocześnie, że udział ten stanowi 30% (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 grudnia 1985 r., IV CR 398/85, Lex nr 8740). W późniejszych orzeczeniach, w podobnych przypadkach, również zajmowano stanowisko, że ustalenie przyczynienia na poziomie 25% jest adekwatne w sytuacji, gdy uszczerbku w wypadku komunikacyjnym doznała osoba, która zgodziła się na jazdę z nietrzeźwym kierowcą (por. wyroki Sądu Najwyższego z 6 czerwca 1997 r., II CKN 213/97, OSNC 1998/1/5 oraz z 20 listopada 2003 r., III CKN 606/00, Lex nr 550935). W świetle powyższego, mając jednocześnie na uwadze niemożność zarzucenia powodowi, w realiach niniejszej sprawy, naruszenia obowiązku zapięcia pasów bezpieczeństwa, dokonana przez Sąd I instancji ocena stopnia przyczynienia się powoda do powstałej szkody w 50% nie kształtuje obowiązku odszkodowawczego pozwanego na zawyżonym poziomie.

Przechodząc do oceny rozstrzygnięcia o żądaniu odsetkowym należy zaznaczyć, że orzeczenie zasądzające zadośćuczynienie za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.) ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego (nie zaś prawo kształtującego, jak sugeruje skarżący), a zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia jest zobowiązaniem z natury rzeczy bezterminowym, dlatego też przekształcenie go w zobowiązanie terminowe następuje stosownie do treści art. 455 k.c. (niezwłocznie) – w wyniku wezwania wierzyciela (pokrzywdzonego) skierowanego wobec dłużnika (podmiotu zobowiązanego do naprawienia szkody) do spełnienia świadczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06, Lex nr 274209). Reguła ta, w zakresie terminu spełnienia świadczenia, doznaje modyfikacji w przypadku, gdy podmiotem zobowiązanym do naprawienia szkody jest zakład ubezpieczeń. Wówczas termin do spełnienia świadczenia wyznacza regulacja art. 817 k.c. albo art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych. W art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych ustawodawca zobligował ubezpieczyciela do spełnienia świadczenia w terminie 30 dni od daty otrzymania przez niego zawiadomienia o szkodzie. Na wypadek,

gdyby we wskazanym wyżej terminie nie było możliwe ustalenie odpowiedzialności lub wysokości odszkodowania, datę wypłaty świadczenia wyznacza termin 14 – dniowy, liczony od momentu, gdy przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Ustawodawca wprowadził jednocześnie termin graniczny wypłaty odszkodowania ustalając go na 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie. Termin ten może być przekroczony tylko wtedy, gdy ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego (art. 14 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych). Na gruncie tej regulacji wskazuje się na istniejący po stronie ubezpieczycieli obowiązek bezzwłocznego, samodzielnego i aktywnego działania w zakresie ustalenia przesłanek odpowiedzialności oraz badania okoliczności wpływających na określenie wysokości szkody. Zapatrywanie takie wynika z faktu, że będący profesjonalistą na rynku ubezpieczeń, zakład ubezpieczeń jest w stanie sprawnie przeprowadzić postępowanie likwidacyjne we własnym zakresie, korzystając z wyspecjalizowanej kadry. W tym stanie rzeczy, bierność ubezpieczyciela, a w szczególności oczekiwanie na wynik toczącego się postępowania sądowego naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Roli sądu w ewentualnym procesie odszkodowawczym upatruje się jedynie w kontroli prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2011 r., V CSK 38/11, Lex nr 1129170).

W przedmiotowej sprawie powód zgłosił szkodę w piśmie z 16 listopada 2009 r. zawierając w nim wstępne żądanie wypłaty 60.000 zł (k. 70-71), po czym, w piśmie z 11 grudnia 2009 r., sprecyzował roszczenie z tytułu zadośćuczynienia – na kwotę 300.000 zł (k. 72-73). Z załączonej do akt dokumentacji medycznej wynika, że już w październiku 2009 r. uszczerbek na zdrowiu powoda został szczegółowo zdiagnozowany, a proces jego powypadkowego leczenia zakończył się. Jeszcze przed datą zgłoszenia szkody powód miał już zalecone w zasadzie wyłącznie konsultacje rehabilitacyjne. Mając na uwadze powyższe należało uznać, że w terminie podstawowym pozwany mógł i powinien był określić zadośćuczynienie powoda na właściwym – wyższym poziomie. Przyjęcie upływu 30 – dniowego terminu na 24 grudnia 2009 r., zakładające w zasadzie hipotetyczną datę doręczenia pozwanemu pisma z 16 listopada 2009 r., było uzasadnione, bowiem ani samego faktu doręczenia, ani doręczenia w dniu 24 listopada 2009 r. lub wcześniej, pozwany nie kwestionował. Zasadzając zatem odsetki od 24 grudnia 2009 r. Sąd Okręgowy nie naruszył **art. 481 § 1 k.c.**

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

O kosztach procesu za drugą instancję, orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Na koszty powoda złożyło się wynagrodzenie jego pełnomocnika ustalone w kwocie minimalnej 2.700 zł – na podstawie z § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).